

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

;; Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

;; Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadstawane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparciowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny; Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Dzis „Gesi i Gaski” Jutro „Mąż z loterii” Jutro „Karpaccy górale”
Cegielniana Nr. 63.

TEATR POPULARNY Dzis „Gri-Gri” Jutro „Baron cygański” Jutro „Romantyczna żona”
Konstantynowska 16.

Teatr Varieté „CORSO” Konstantynowska Nr. 16.
Dyrektor **M. Portalo.**
Od Środy, 1 Października zmiana programu. **NOWE DEBIUTY.**
20 nowych atrakcji. Dyrektor art. **W. Łętowski.**

FANELAS Nowości
Ekscentr. obrazy żywe epizody z Wojny bałkańskiej
Herbert Brus
Jedyni wykonawcy angiels. „Step Dans”.
TRIO OKEANS Fenomenalne akrobatyki, championat walki francuskiej 2 DAMY.

M-Ile LELEWSKAJA Ros. cygańskie romansy
M-Ile GERANDE International, śpiewaczka, uubienka Warszawskiej i Łódzkiej publiczności.
UWAGA: Po skończonym przedstawieniu wielkie Ze współudziałem wszystkich artystów. Szczegóły w programach.

M-Ile Elsa Gipson Duńska artystka.
Moulin Rouge Kankan Paryski (prolong.)
Divertissement Cabaretowe.

OGŁOSZENIE.

Wskutek masowej emigracji robotników górniczych do Ameryki, **potrzeba** do wielu kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim przeszło

1151-7

300 Górników.

Zarobek od 1 rb. 50 kop do 5 rubli dziennie.

Oferty z adresami proszę przysyłać do p. Alfonsa Klemensa, Sosnowice, ulica Szenowska № 17. Proszę włożyć w kopertę 7-kopiejkową markę na odpowiedź, gdyż bez nich prosby nie będą uwzględnione.
Prośby przyjmuje się w polskim, niemieckim i rosyjskim języku.

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 po poł.

Drożyzna i brak opału.

Jesień dobiega końca. Miną dni słoneczne, a rozpoczną się niebawem chłodne. Zima niedaleka. Już teraz robotnik ziemnie w domu wieczorami, które z każdym dniem stają się dłuższe i uciążliwsze. Niedługo jednak nastąpią zimne noce. W tym roku, jak się zapowiada, wszyscy będziemy marznąć.

Należy zawczasu zastanowić się

nad sprawą opałową i uświadomić sobie rozmiary grożącej nam na temle dotkliwej biedy.

W kraju panuje brak węgla; nieważni już szaloną drożyzną tego materiału opałowego, obecnie nietylko będzie trzeba płacić za węgiel słone ceny, ale i prosić się o każdy korzec, o każdą ówiartkę.

Niebezpieczeństwo ze strony tych szczęśliwych hurtowników i składników, którzy będą zaopatrzeni w ten produkt, jest widoczne. Każdy będzie chciał wyzyskać sytuację jaknajkorzystniejszą dla siebie; spekulacja wytworzy się niezwykła, a ceny będą wzrastać z dnia na dzień. Ucierpią na tem wszyscy. Już dziś słyszymy skargi przemysłowców na brak węgla, jako paliwa do potrzeb technicznych.

Związek fabrykantów-sukienników widział się zmuszonym opra-

cować specjalny memoriał w tej sprawie dla złożenia go w ministerjum handlu i przemysłu. W memoriale sukiennicy uzalają się na dostawców węgla, którzy przy każdej sposobności uchylają się od dostaw, do których się zobowiązali, zawierając kontrakty po cenach jeszcze dla nich nie dość korzystnych. Dostawiają węgiel z opóźnieniami, dodają przymieszki, dają węgiel lichego gatunku, wreszcie szantażują odbiorców warunkiem kary kontrawencyjnej w wysokości 2 kop. od puda, która nie odpowiada różnicy w gatunku.

Wobec tego fabrykanci-sukiennicy proszą ministerjum o pozwolenie przewożenia bez cła węgla zagranicznego dla zaspokojenia potrzeb przemysłu krajowego.

Istotnie w chwili obecnej cło ochronne na węgiel zagraniczny bynajmniej nie spełnia zadania w kierunku rozwijania krajowej produkcji; protekcjonizm nie jest potrzebny tam, gdzie popyt przewyższa znacznie podaż.

Łódź znajduje się w warunkach najgorszych, gdyż oddawna otrzymuje stale węgiel najlichszego gatunku, zarówno dla celów technicznych, jak i dla konsumcji prywatnej.

W składach, zwłaszcza mniejszych, węgiel zawiera tyle kamieni, mialu i nieużytków niespalalnych, że wartość faktyczna nabywanego węgla jest mniejsza od płaconej ceny przynajmniej o 25 proc.

Od pierwszego mrozu, od pierwszego śniegu ceny już podskakują w górę; każdy wydatek na węgiel czyni prawdziwy wyłom w budżecie nietylko robotników, ale nawet skromnych rodzin mieszczańskich.

Drożyzna opału stawia robotnika w położenie krytyczne; zapowiadający się w tym roku brak paliwa pogarsza sytuację.

Ruch współdzielczy jest u nas jeszcze zbyt mały i słaby, by mógł odegrać wybitniejszą rolę w walce z tą klęską.

Lecz oto przychodzi nam na myśl, iż zdobyliśmy w tym roku broń nową przeciwko wyzyskowi. Mówimy tu o nowopowstałych kasach chorych. W interesie tych kas leży, by chorych było jaknajmniej, by stan zdrowotny i tryb życia członków kas był stale jaknajracjonalniejszy. Wobec tego nie można odmówić tym kasom kompetencji i prawa rozszerzenia działalności i w tym kierunku, by zabezpieczyć uczestników od głodu węglowego, i od smutnych następstw zamieszkiwania w zimnych mieszkaniach.

Sądzę, iż kasy chorych mogłyby sprowadzać wprost z Zagłębia, za pośrednictwem jedynie przemysłowców, zasilających te kasy, węgiel w większych ilościach i rozprzedawać go członkom kas, udzielając nawet kredytu na podstawie wzajemnej odpowiedzialności za wpływ należności z tego tytułu.

Robotnik miałby więc węgiel tani a dobry i we właściwym czasie, nadto zawdzięczałby to dobrodziejstwo nie łasce czyjejkolwiek, lecz własnej samopomocy, gdyż kasy chorych są instytucjami robotniczymi.

Podajemy tu inicjatywę, w nadziei, że padnie na grunt odpowiedni i że znajdą się zwolennicy tego projektu, który postarają się o to, by pomysł urzeczywistniony został.

Akcja, wszczęta przez robotników, będzie miała i ten wynik, że handlarze, w obawie zupełnej utraty

klijenteli, powściągną nieco swe żarłoczne apetyty i dbać będą o to, by choć w pewnym stopniu zadość uczynić potrzebom nabywców.

Pośpiech w tem przedsięwzięciu jest wskazany ze względu na to, że kopalnie szybko wyprzedają produkcję swoją, wiążąc się kontraktami na czas dłuższy.

Allegro.

Czy wiedzą poco?

Pytanie to postawić musi sobie każdy człowiek myślący, gdy widzi w jaki sposób jest dokonywane odkażanie ścieków ulicznych w Łodzi.

Odpowiedź musi być przecząca.

Ani jeden z czynników w grę wchodzących nie wie po co i jak ma być wykonywane odkażanie ścieków ulicznych. Nie ma o tem pojęcia organ powołany do dozoru wania nad dokładnością odkażania, niema pojęcia wykonawca — stróż, niema pojęcia właściciel posesji, na którym ciąży obowiązek dostarczenia pieniędzy na kupno wapna, bo inaczej czyż odkażanie byłoby wykonywane w sposób niemający nic wspólnego z celem owej czynności.

Odkażanie ścieków ulicznych ma to do siebie, że gdy do każdej czynności z higieną osobistą czy społeczną związaną możemy znaleźć wzry w Europi zachodniej, dezynfekcja ścieków wyrosła na gruncie miejscowym, bądź u nas bądź w Cesarstwie Rosy skiem wskutek tego, że tu i tam brak kanalizacji w większości miast, sprawia iż wzdłuż ulic biegnącymi rynsztokami płynie ciecz częstokroć cuchnąca, zanieczyszczona wszelakimi nieczystościami aż do odchodów ludzkich i zwierzęcych włącznie, częstokroć zakażona to znaczy zawierająca zarazki chorobotwórcze.

Ciecz ta przebiega mniej lub bardziej znaczną przestrzeń w obrębie miasta, n m spływa po za terytorjum miejskiem rzeki lub rzeki, którą również zanieczyścić i zakażać potrafi, czego mamy liczne dowody w pobliżu Łodzi.

O niczem podobnem niema pojęcia za granicą, ani wozle żadne większe czy mniejsze skupienie ludności posiadających kanalizację, gęsto wzdłuż rynsztoków ulicznych rozmieszczone otwory wiodące do kanałów ulicznych, sprawiają iż rynsztoki po większej części są suche przyczynia się do tego bezwątpienia i dokładniejsze niż w miastach nie skanalizowanych niwelacje uli.

W tych warunkach odkażanie ścieków ulicznych staje się niepotrzebne, a nawet zbyteczne w obec tego, że w cywilizowanych i środowiskach zachodnio-europejskich nikt bodaj nie odważy się na wylanie do rynsztoka płynu zakażonego,

powiedzmy odchodów chorego, bez uprzedniego ich odkażania.

U nas więc na miejacu wypadło szukać sposobu odkażania ścieków ulicznych i najlepszy sposób uznano wlewanie do ścieków mleka wapiennego, t. j. rozczyntu wapna gaszonego z wodą.

Tani ten i doskonały sposób uległ całkowitej zmianie na gruncie łódzkim i, polega na *bieleniu boków rynsztoków za pomocą pędzla rozczyntem wapna gaszonego.*

Stróże powołani do tej czynności dbają o to, by wapna wyszło jaknajmniej a jednocześnie by boki rynsztoków były jak najbielsze, więc — tak twierdzą złośliwi może niesłusznie — posługują się zawieszoną z szlamikredy w wodzie, której działaniem odkażające równa się zeru.

Niewiele więcej jest warte odkażające działanie bielenia wapnem zbroczy rynsztoków gdy s'arannie dbać będziemy o to, żeby wapna wyszło jaknajmniej i żeby go jak najnajmniej dostało się do płynu ściekowego, o który wyłącznie chodzić winno. Zdaniem stróżów idzie o to, by rynsztoki wyglądały czysto, że zaś cieczy wyglądu czystego nadać niepodobną, na stałe, wystarczy więc, gdy oko policjanta widzieć będzie z obu stron rynsztoków białą białą linję nawet tam, gdzie rynsztoki chyba po wielkiej ulewie zawierają wodę, normalnie zaś są zupełnie suche.

Organy dbające o czystość ulic rzeczywiście zwracają uwagę jedynie na białość zbroczy ścieków, a właściciele domów o białości owej stale przypominają stróżom.

Czy jednak o to chodziło i chodzi władzom nakazującym odkażanie ścieków niech odpowie każdy, co umie myśleć, nie wyłączając kamieniczników łódzkich.

M. TarSKI.

Katastrofa ekonomiczna w Galicji.

(Koresp. własna „Nowej Gazety Łódzkiej“).

Kraków, 27 września.

(Dokończenie).

Tym razem rząd wiedeński zdaje się zrozumiał, że ruina ekonomiczna jednego z krajów koronnych musi się dotkliwie odbić na bilansie ekonomicznym całej monarchji. „Murzyni“ mogą kupować fabrykaty niemieckie i czeskie tylko wtedy, gdy mają na to pieniądze.

I oto jesteśmy obecnie świadkami, jak w mrowisku biurokratycznym wiedeńskim i lwowskim nagła zaroilo się. Nawet cierpiące na impotencję polityczną i społeczną, Koło polskie w Wiedniu zaczęło się nieco zżawieć ruszać i skrobać po głowie, ażeby jakoś zżemu zaradzić. Oczywiście zwrócono się do Wiednia. Autono-

mja autonomją, ale rzeczywistość — rzeczywistością.

Organ samorządu — sejm — w letargu, bodaj, czy go się prędko do życia uda przywołać. Zechano się więc we Wiedniu i radzą. Stawiają postulaty i uchwalają rezolucje dla rządu. Rzecz platoniczna, gdyż wszystko jest na razie w rękach Wiednia i od łaski jego zależy. Chodzi o zapomogi pieniężne, o pomoc przynajmniej 100 milionową od tego rządu, który jest wiecznie goły, jak święty turecki, a jeśli nawet pieniądze w iście austriacki sposób (patentowana śruba austriacka podatkowa — bez konkurencji!) wytrząśnie, to oczywiście po to, ażeby zagarnął je „wtrzymi“ pan minister wojny i przetopił na armaty i karabiny maszynowe.

Sprawa jednak tym razem jest bardzo poważna i zdaje się, że rząd wiedeński coś nie coś dla poratowania biednego kraju uczyni. Oczywiście uczyni to ze strachu o własną skórę — dla pozbycia się choć malej części kłopotów, w które każdy gabinet naddunajskiej monarchji tak bardzo obfituje.

Jeśli bracia rzecz zasadniczo, to dotychczas jeszcze najwięcej zdziałała biurokracja. Namiestnik Korytowski bardzo sobie wziął do serca sprawę pomocy ratunkowej dla Galicji i zdołał przeprowadzić, że kierownik departamentu budowy dróg wodnych w ministerstwie handlu — Herbst objechał okolice dotknięte klęskami żywiołowymi i w tych dniach w obec przedstawicieli Koła polskiego i wiedeńskich polityków zdał sprawozdanie ze stanu katastrofy.

Mówią, że cyfry, jakie przedstawił, były wprost straszne. Poruszyły nawet „zrównoważony“ przywódców polskich stronnictw.

Szkody wynoszą z górą 270 milionów koron. Na 6,218 gmin galicyjskich — 6,000 dotkniętych jest klęską.

Rząd dotychczas od początku r. b. na cele zapomogowe w Galicji wydał 4970000 koron. W tych dniach minister robót publicznych wysygnował na ręce namiestnika dalszy kredyt w kwocie 1 miliona, przeznaczony na rekonstrukcję zniszczonych dróg. Chęć choć w części uratować położenie — trzeba by dostać od rządu minimum 100 milionów. Rząd tyle nie da, a choćby i chciał dać — to pytanie — skąd weźmie?

Mary.

Z życia metalowców.

V.

Stosunek do innych organizacji.

Bardzo ożywioną wymianę zdań wywołała sprawa stosunku do innych organizacji zawodowych, z którymi Związek musi się stykać w swej działalności. Są to więc z ja-

dnej strony organizacja zawodowa o charakterze nieklasowym, jak związki t. zw. polskie, chrześcijańskie, żydowskie, niemieckie i t. p., z drugiej zaś strony drobne grupy o charakterze półzawodowym, np. różne gospody, jak odlewników, bronzowników i t. p. Już w sprawozdaniach delegacji skarżyli się na zamęt i dezorganizację, jaką wnoszą te grupy w stosunki robotnicze.

Wskazywano, że ich działalność jest albo jawnie przeciwo-robotnicza, albo tak słaba i ospala, że pomimo długiego swego istnienia, organizacje te znajdują się w stanie chronicznej ruiny i bezsilności.

Stwierdzono wprawdzie, że nawet w tych organizacjach czynione są tu i owdzie próby ożywienia ich działalności i zbliżenia ich do życia robotniczego, lecz są to próby tylko słabe i beznadziejne, ze względu na smutną sławę, jaką te organizacje zjednały sobie przez swą dawną działalność. W końcu przysięto jednogłośnie następującą uchwałę:

I. W sprawie stosunku do związków nieklasowych, t. zw. polskich, chrześcijańskich i t. p., zebranie stwierdza, że były one założone przez jawnych wrogów klasy robotniczej w celu rozbitcia jej klasowej solidarności. Zebranie stwierdza, że zarówno historia tych organizacji, jak i ich działalność dzisiejsza okryły je zastuszoną nieślawą w opinii ogółu robotniczego. Wypowiadając się stanowczo przeciw rozbijaniu ruchu robotniczego, zebranie wzywa wszystkich robotników metalowców gub. piotrkowskiej, bez różnicy narodowości i wyznania, do łączenia się w jeden klasowy związek zawodowy. W ołtęczu wspólnego wroga, do wspólnych celów — razem dążyć musimy! Zwłaszcza wobec licznych wypadków budzenia się dążeń świadomości klasowych wśród członków różnych oddziałów polskiego Związku żelaznego, zebranie wzywa klasowo uświadomionych robotników, należących do polskiego Związku, aby dążyli do jego rozwiązania i wstępowali w szeregi Związku klasowego.

II. Zebranie wypowiada się przeciwko rozdrabnianiu organizacji zawodowych i tworzeniu drobnych fachowych stowarzyszeń i gospód. Tylko silny centralny związek obejmujący wszystkich robotników w przemyśle metalowym naszej gubernji może podjąć tym wszystkim trudnym zadaniem, które stoją przed ruchem zawodowym u nas. Zebranie wzywa wszystkich robotników należących do wspomnianych organizacji, ażeby wstępowali do ogólnego Związku klasowego przemysłu metalowego i dołączyli starać do jego spopularyzowania wśród ogółu robotniczego.

Działalność kulturalno-oświatowa.

W sprawie zadań kulturalno-oświatowych zebranie postanowiło zwrócić na tę stronę działalności związku większą niż dotąd uwagę. Postanowiono zakładać we wszystkich oddziałach biblioteczki, urządzić odczyty, pogadanki, wycieczki i pokazy dla członków i t. p. Najwięcej jednak mówiono o konieczności powołania do życia prasy robotniczej, wozła, a organu zawodowego w szczególności.

po drodze siląc się na jakiś koncept lub argument, by odwieść Edka od przedsięwzięcia, które mogłoby mocno zaszkodzić Józskowi, w każdym zaś razie postawić go przed chlebodawcą — opiekunem w bardzo złym świetle. Znając przytem charakter i usposobienie pana Arnolda, był przeświadczony o tem, że nie da on żadnemu z nich ani grosza, w warunkach, stanowiących próbę presji, wymuszenia, szantażu. Kilkakrotnie wołał na Edka, lecz ten mknął jak strzał i Józek musiał kulakami torować sobie drogę wśród tłumów ulicznych, by podążyć za nim i nie stracić go z oczu.

II.

Na złodzieju czapka gore.

Pan Arnold leniwie się ubierał, gdy w przedpokoju rozległ się dzwonek, a po chwili, ktoś zaczął niecierpliwie i mocno pukać w drzwi i szarpać kłamkę.

Nie zdążywszy przeto zarzucić na siebie wierzchniego ubrania, Arnold skoczył do przedpokoj, złożył łańcuch, drzwi odenknął i przez szparę ujrzał jednego z miosznych pracowników kantoru fabrycznego, który zawołał:

— Proszę, niech mnie pan wpuści do pokoju. Grozi panu niebezpieczeństwo.

Arnold szybkim ruchem zdjął łańcuch i drzwi otworzył.

— Co się stało, mów pan!

— Do pana starszego przyszedł przed godziną jeden z tych, co to u nas pierwszy strajk ekonomiczny prowadził i zażądał przyjęcia z powrotem do pracy Marjanny Kowalskiej.

(d. c. n.)

4)

Przedruk wzbroniony.

PAWEŁ DERYNG.

Szlakiem bandytów - „mścicieli”.

Powieść współczesna.

— Heła straciła by respekt dla mnie, a wraz i uczucie miłości. Zdawałoby się jej, że nasze role się zmieniły, że nie ona, lecz ja potrzebuję od niej opieki i pomocy... Nie, nigdy!

Zapromieniata twarz Edwarda. Wyprostował się, głowę podniósł do góry, czapkę zesunął na bakier i, rad z postanowienia, zaczął wygwizdywać jakąś skoczną melodję. Po chwili głośno wyrzekł sam do siebie.

— Żeby tam nie wiedzieć co, będę dzisiaj miał brauning.

Wtem z za węgla ukazał się Józek Matuszewski.

Powitali się długim, mocnym i serdecznym ręk uściskiem.

Józek, widząc zakłopotany wyraz twarzy Edwarda, sięgnął do kieszeni i wyjmując z niej małe zawiniątko, podał przyjacielowi, mówiąc:

— Dostałem to od pana Arnolda. Chociaż ognia nigdy ci nie brak, jestem pewny, że ci się przyda. Przyjmij to ode mnie w podziękę za pomoc — wiesz, wtedy,

podczas strajku, gdy esdecy i pepesowcy za tby się brali w naszej fabryce i unieśli nie strajk przeciagali“.

Edward kiwnął głową życzliwie i nie bez dość znacznego zaciekawienia zrywał papier, w który starannie był zawinięty prezent przyjacielski.

Nagle drgnął cały, jakby nim febra wstrząsnęła i krzyknął coś niezrozumiałego, a było w tym okrzyku tyle gniewu, tyle bólu i szalu, że Józek zbłądził z przerażenia i mimowoli rzucił zaniepokojony wzrok na przedmiot, omdlała ręką trzymany przez Edka.

Była to... czarna, oksydowana samozapalaczka benzynowa, przedstawiająca brauning w minjaturowej, oczywiście, lecz świetnie naśladowującej wzór imitacji.

— A, bodajś pękl z takim prezentem! — wrzasnął Edward, machając ręką i nie wiedząc co z takim „brauningiem“ począć. — Nie mogłś wynaleść nic lepszego, by zakpić sobie ze mnie! Ten twój brauning nie strzela, ale kąsa, jak żmija jadowita. A niechże cię...

Szukając odpowiedniego zaklęcia, Edward tymczasem zaczął już uspakajając się. Spojrzał na Józka, stojącego przed nim z wytrzeszczonymi oczyma i zaśmiał się głośno, a ten zapytał:

— Co ci się stało? Nie nie rozumiem! Bzika masz — czy naprawdę coś cię ukąsiło?

— Zrozumię, czleku, że od trzech dni o niczem innym nie myślę, jeno o tem, jakby zdobyć brauning, ale nie taki — jeno prawdziwy, najprawdziwszy!

— Ależ, Edku, zastanów się: brauning prawdziwy kosztuje — — — (zawachał

W dniu 3 października r. b. rozstał się z tym światem

B. P.

MICHAŁ COHN

adwokat przysięgły

Członek Rady Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Zmarły był jednym z Założycieli naszej Instytucji i od chwili jej założenia członkiem Rady naszego Towarzystwa i naszym radcą prawnym.

Na stanowiskach tych położył On wielkie zasługi i odznaczał się nieskazitelną prawością charakteru i uczynnością, która zjednywała Mu powszechną miłość i szacunek.

Pamięć o Nim pozostanie w duszach naszych na zawsze!

Rada i Zarząd

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

wzięty napastnik, zapuściwszy się za nim, począł się do drzwi dobijać, dopiero splószony przez lokatorów domu odstąpił i ukrył się.

Kradzież.

(a) Na gorącym uczynku kradzieży żelaznego dekla tramwajowego na rogu ulicy Dzielnej i Targowego rynku stróż tramwajowy schwytał Józefa Czapskiego. Przy ulicy Widzewskiej w domu № 78, dwóch wspólników złodziejskich, Władysław Lewicki i Adolf Frank okradli kantor Karola Kuske na 400 rubli. Wychodzących z łupami zauważył stróż tejże posesji, Franciszek Jachimak i oddał w ręce sprawiedliwości.

Krwotot.

Robotnik fabryki Malinowskiego, Aleksy Mozowski lat 39, z powodu pęknięcia arterji u lewej nogi uległ silnemu krwotokowi.

Wyczerpanie sił.

Pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Piotrkowską Nr. 88, do Władysława Kozubskiego, lat 65, który upadł na ulicy z powodu wyczerpania sił, z braku środków do życia, w podobnym wypadku Pogotowie udzieliło pomocy Julianowi Buczyńskiemu, 48, w jego własnym mieszkaniu przy Piotrkowskiej Nr. 280. Buczyński ciężko został w stanie zupełnego wyczerpania sił.

Pan Szeller pozyskany na występy do naszego teatru uważany jest dziś jako jeden z najlepszych artystów basso-profundo. Jest więc nadzieja że melomani teatralni z pozyskania artysty tej miary będą zadowoleni.

Na wtorek zapowiedziana operetka w 3 aktach Falla „Rozwódka“.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 2/10).

Pogłoski.

PETERSBURG. Krążą tu uporzycywe pogłoski, że gubernator piotrkowski Jaczewski ma być przeniesiony do Warszawy.

Wybory prezydenta.

LONDYN. W Pekinie odbędą się dnia 5 b. m. wybory prezydenta i wiceprezydenta republiki chińskiej; 16 b. m. prezydent republiki obejmie już swoje urządowanie.

Wizyta.

LONDYN. Wizyta następcy tronu arcyksięcia Ferdynanda będzie mieć charakter prywatny. Król angielski dowiedział się, że ks. Rotland zaprosił arcyksięcia na polowanie, pośpieszył również zaprosić go do swego zamku.

Trzęsienie ziemi.

NOWY JORK. Okolicę panamską nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wiele osób ucierpiało bardzo. Śród ludności powstała panika.

Bułgaria i Rumunja.

SOFJA. Bawiący obecnie w Bukareszcie Radew stara się o zacieśnienie stosunku pomiędzy Bułgarią i Rumunją. Przybył on wczoraj do Sofji po nowe instrukcje, po otrzymaniu których wyjeżdża do Rumunji.

Pożyczka.

SOFJA. Wkrótce Bułgaria ma otrzymać 30 milionów pożyczki w banku wiedeńskim, zapewniają jednak, że pożyczka ta natrafia obecnie na trudności z powodu tego, że Bułgaria nie zamówiła zapotrzebowania wojskowych w Austrii.

Napady na automobile.

NOWY JORK. Napady automobilowych bandytów mnożą się coraz bardziej. Obecnie na trudności z powodu tego, że Bułgaria nie zamówiła zapotrzebowania wojskowych w Austrii.

Mobilizacja Bułgarji.

SOFJA. Wszystkich rezerwistów zawiadomiono z urzędu, że nikt należący do armji nie otrzyma paszportu na wyjazd zagranicę. Postawienie to wznieciło wśród ludności obawę przed nową wojną.

Król grecki chorey.

ATENY. Król grecki, Konstanty, poważnie zachorował. Choroba obecna jest wynikiem operacji ślepej kiszki, którą król przechodził w styczniu r. b. Istnieje obawa o życie króla.

Wizyta następcy tronu.

LONDYN. Pisma donoszą, że wizyta austriackiego następcy tronu, arcyksięcia

Franciszka Ferdynanda w Anglii będzie miała wprawdzie urzędowo charakter prywatny, a jednak przypisują jej doniosłe znaczenie polityczne. Niektóre z pism utrzymują ciągle, że odwiedziny te są dowodem osłabienia stosunków Austro-Węgier do trójprzymierza.

Po zabójstwie w księgarni.

KRAKÓW. Sprawcy napadu na kantor Gebethnera nie zdołano jeszcze schwycić. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że byli to bandyci z Królestwa. Morderców było 4. Sekcja zwłok wykazała głębokie i liczne rany, co zdaniem rzeczoznawców świadczy, iż zamordowany stawiał długi i zacięty opór.

Zacięta walka.

BIAŁOGRÓD. W odległości trzech godzin od Pryzrentu toczyły się wczoraj straszne walki z albańczykami. Od strony Costiwar albańczycy zostali osaczeni ze wszystkich stron. Serbowie zajęli ponownie Strugę. Walki były tak zacięte, że zdobywano każdy dom oddzielnie.

Ostatnie telegramy.

Mobilizacja w Grecji.

ATENY. Minister wojny powołał do służby czynnej rezerwy od 1900 do 1906 roku.

Za „obrazę“ oficerów.

GLIWICE. Wczoraj wydano wyrok w głośnym procesie sędziego i oficera rezerwy Klitla, oskarżonego o obrazę kilku oficerów, którzy zarzucali mu sprzeniewierzenie się interesom Niemiec, gdyż w wyborach do Sejmu Klitel głosował w myśl poleceń swego stronnictwa na polaka. Klitel skazany został za obrazę jednego oficera na 2400 marek kary.

Cesarz Wilhelm a „hołota polska.“

KRAKÓW. Podczas odwiedzin przez cesarza Wilhelma hr. Larisza w Karwinie zaszedł niebywały incydent. Dostojnego gościa powitał burmistrz miejscowy, który na zapytanie cesarza o stosunkach liczbowych narodowości w Karwinie, powiedział, iż najwięcej jest Polaków, następnie Czechów i Niemców. Cesarz drgnął i wyrzekł te słowa: „Polaków macie także? Musicie zatem silnie uderzyć na tę hołotę“. Zdań nie to sprawiło bardzo przykre wrażenie na gości hr. Larisza, zwłaszcza, iż wśród gości znajdowało się wielu magnatów polskich. Hr. Larisz prosił, aby słów cesarza nie rozgłaszano, pomimo to jednak wieść u podobnym wyrażeniu się władcy Niemiec z błyskawiczną

szybkością obiegła miasteczko, wywołując żywe oburzenie.

Aresztowanie anarchistów.

NOWY JORK. Policja aresztowała robotnika Dawida alias Odonela, który w roku 1911 wysadził w Mont Weran pod N. Jorkiem most kolejowy dynamitem. Obecnie policja wpadła na trop całej organizacji, która miała na celu niszczenie mostów i innych budowli publicznych.

Kryzys finansowy.

PRAGA. „Prager Tgbl.“ donosi, że kasa miejska wypowiedziała [wydziałowi krajowemu] pożyczkę 8,000,000 koron i odrzuciła propozycję tegoż wydziału, aby pożyczkę tę spłacił ratami.

Król szwedzki chorey niebezpiecznie.

SZTOKHOLM. Król Gustaw szwedzki zachorował niebezpiecznie na żołądek. Choroba ta pozostaje w ścisłym związku z odbytą niedawno operacją ślepej kiszki. Lekarze polecili przenieść chorego króla, który obecnie znajduje się na zamku Skarbesjö, do Drarving Holm pod Sztokholmem. Stan króla jest bardzo poważny, a nawet groźny. Rządy sprawuje tymczasowo następcę tronu.

Dymisja gen. Putnika.

BIAŁOGRÓD. Postanowiono zmobilizować całą dywizję Dryny. Generał Putnik z powodu ciągłych zarzutów i napaści postanowił podać się do dymisji.

Traktat pomiędzy Turcją i Bułgarią

KONSTANTYNOPOL. Oprócz głównego traktatu pomiędzy Turcją i Bułgarią zawarto jeszcze t. zw. „traktat dodatkowy“ dotyczący nawigacji po rzece Marycy i komunikacji kolejowej do Dedegasu. Turcja pozwoliła Bułgarji transportować po tych liniach swoje wojska, amunicję i broń pod kontrolą rządu tureckiego.

Budowa linii do Dedegas i Egais zostanie uskuteczniona w ciągu 10 lat.

Kościół a polityka.

RZYM. Papiież wydał rozporządzenie, zakazujące katolikom głosowania w wyborach wszystkich 5 kurji. Wynika stąd, że edykt „Non expedit“ zachowuje swą moc.

Ważna narada.

WIEN. Pasięz przybył tu wczoraj o godzinie 6 wieczorem. Zabawi on 2 dni. Dziś odbędzie się konferencja jego z Berchtoldem, poprzedzona naradą ministrów. Konferencjom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Choroba Gorkij'a.

NEAPOL. Maksim Gorkij zachorował niebezpiecznie. Oduwily się jego dawne dolegliwości. Chciał on powrócić na Capri, lekarze stanowczo sprzeciwili się temu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w piątek wesoła komedia Bałachnego „Gęsi i Gąski“.

W sobotę po poł. po cenach najniższych doskonała komedia Joanny „Maż z loterji“ wieczorem o godzinie 8 m. 15 po raz drugi pełna dramatycznego napięcia sztuka w 6 aktach J. Korzeniewskiego p. t. „Karpaccy Górale“.

Niedziela po poł. efektowny dramat w 6 aktach Jasieńczyka p. t. „Lena“ i „Karpaccy Górale“.

Opery i operetki fódzka (Konstantynowska 16).

Dziś przesłuchana i arcykomiczna operetka, Linkego „Gri-Gri“. Rola tę p. Horbowska, zalicza do lepszych w swoim bogatym repertuarze. Resztę obsady tworzą pp. St. Claire, Górska, Kozłowski, Grodnicki znakomity król Magefika, Cholewicz i inni.

Jutro po południu o godzinie 3-jej po cenach najniższych, dana będzie melodyjna operetka Straussa „Baron cygański“.

Wieczorem, dana będzie po raz 4-ty arcywesoła operetka Weinbergera „Roman tyczna żona“ z p. Rogińska, St. Claire Szezawińskim, Grodnickim, Kozłowskim i Ochrymowiczem w rolach głównych.

W niedzielę po południu o godzinie 3-jej po cenach znizonych, odegrane zostanie komiczne „Sufażystki“.

Wieczorem odśpiewaną zostanie perła oper polskich Moniuszki „Halka“ z udziałem p. Horbowskiej w partji tytułowej oraz utalentowanego artysty w partji wiczyńskiej p. Szellera.

ści. Na podstawie licznych przykładów mówo wskazywali, jaką to zatruta strawę podaje robotnikom większość pism burżuazyjnych. W końcu postanowiono, że dopóki nie powstanie pismo specjalnie zawodowe, członkowie Związku powinni popierać materialnie i moralnie te organy robotnicze, które ze względu na swe stanowisko są najbliższe do stanowiska Związku. Uchwalono tedy dobrowolnie opodatkować się po 3 kop. tygodniowo w celu zaabonowania wileńskiego robotniczego dwutygodnika „Kuznia”, lub innego pisma do wyboru.

Moje minjatury.

„Sprawa budowy szpitala miejskiego w Zgierzu.

Komisja, złożona z prezydenta, architekta, inżyniera, lekarza, radnych miasta i kilku obywateli, zwiedziła szpitale w Łodzi i w Pabjanicach, w celu zaznajomienia się z ich urządzeniem. W rezultacie komisja doszła do wniosku, że zarówno budowę szpitala miejskiego w Zgierzu, jak i wewnętrzne jego urządzenie należy wzorować na szpitalu miejskim w Pabjanicach.

Kronika „z sąsiedztwa”.

Straszny dramat miłosny.

Nad brzegiem Łódki siedziała i rzewnie płakała. Widząc okrytą łachmanami kobietę — (obraz nędzy i rozpacz) — zalewającą się łzami, ktoś zbliżył się do niej, dotknął ręką jej ramienia i zapytał:

— Dlaczego płaczesz, kobieto?

— Ach, sierota jestem nieszczęsna! Wszyscy mi dokuczają, męża mnie i dręczą, nieczego mi nie użyczą, drzwi ze mnie, jak ze starej baby, chociaż młoda jeszcze jestem...

— Zmarszczki masz na twarzy.

— To ten Ritterband, tak się znoją; dlatego jestem taka jakby zarana.

— Czemuż jednak płaczesz tak żałośnie?

— Ach, Ktosiu, Ktosiu, znowu mnie sponiewierał!

— Któż taki?

— Sasiad, najbliższy sąsiad, przechodził tedy — kolo mnie; pochodził, popatrzył, pokłamał głową, wreszcie splunął, aż Łódka wezbrała, i poszedł w kumy do tamtych...

— Kto poszedł i do kogo?

A no, sąsiad, powiadam, niby Zgierz, do Pabjanic poszedł w umizgi. Tak ci maie łobuz, sponiewierał, jakby w zęby dał. Cóż to: ma mnie za nic? Do mnie i gradowaczalik rad by zawitał, gdyby Piotrków nie był zuzdrosny, i — gubernatorską mogłabym zostać, gdyby się znów Kalisz nie przeciwiał. Najważniejsza ja tu na całą okolicę, a taki Zgierz, nawet nie powiatowy, nos odemnie odwraca, jak od zapowietrzzonej.

— A oż Pabjanice?

— Wiadomo: Kpią sobie ze mnie! Powiadają, że jestem źle zbudowana, żem wypchana watą (ale nie hygroskopijną). — Żem kobieta, co się wciąż tylko pali, ale, jak co do rzeczy, to zawsze brak łózek stanie na przeszkodzie. Biedna ja i opuszczona siewotal!

— Jakich łózek brak ci, Kobieto?

— Wiadomo: szpitalnych, dla chorych.

— Toś ty sierota?

— O, mój-że ty Ktosiu! toć dość spojrzęd na mnie, by się domysleć, że niemam ja oja, jeno ojczyma; tylć dba o mnie, a kurat co pies o piątą nogę.

Zrozpaczona kobieta znowu zalała się łzami, które wartko spłynęły do Łódki, przepelniając ją aż po brzegi.

Dumnie spiętrzone bałwany poczęły nielitościwie miotać i szarpać zastygłe naprędcę zwłoki nieszczęsnej kobiety, [która za życia często się paliła, ale... nikomu nigdy łózkim (z braku szpitalów) przysłużyć się nie mogła.

Koniec.

Lari-Fari.

Z Warszawy.

(c) **Skon.** Wczoraj zmarł w Warszawie Bolesław Schön, wydawca dwutygodnika „Wies i Dwór”.

Technik z wykształcenia, osiadłszy w Warszawie przed kilku laty, założył wspólnie z Kazimierzem Łaskowskim „Wies i Dwór”, a w r. ub. dwutygodnik „Wies i Dwór”.

Zmarły Bolesław Schön pisywał utwory mową wiążaną, których zbiór p. n. „Z miłości dla sw.och” wyszedł osobno. Żył lat 56.

(c) **Tajemnicze zabójstwo.** O godz. 6 po poł., gdy ul. Wronia w Warsza-

wie zaroła się powracającymi z fabryki robotnikami, przed domem nr. 67 rozległ się odgłos wystrzału rewolwerowego i na chodnik upadł raniony kulą w głowę młody człowiek, lat 25, ze sfery robotniczej. Przewieziony przez pogotowie do szpitala św. Ducha, w chwili potem nieznajomy zakończył życie.

Pomimo iż chodniki były zapełnione przechodniami, sprawy zabójstwa nie spostrzeżono i dotychczas policja go nie wykryła.

(c) **Dramat miłosny.** Wczoraj wieczorem w hotelu „Wawel” na rogu alei Jerolimskich i ul. Marszałkowskiej rozegrał się dramat miłosny.

Około g. 6 w. do hotelu zgłosił się jakiś młody przwzoicie ubrany mężczyzna i zażądał oddzielnego pokoju. Gdy spełniono życzenie przybyłego i zażądano od niego papierów legitymacyjnych, młodzieniec oświadczył, że przy sobie paszportu niema, i że w hotelu krótko zabawi. Jako dowód legitymacyjny dał służącemu bilet wizytowy, na którym było wydrukowane: Antoni Komecki.

Załatwwszy te formalności Komecki wkrótce potem wyszedł na korytarz i przez dłuższy czas prowadził telefoniczną rozmowę.

Około g. 8 w. do hotelu zgłosiła się jakaś młoda zawaolowana kobieta, która poleciła zaprowadzić się do zajętego przez Komeckiego pokoju.

Jak się okazało z oddanych przez nią rządę hotelu papierów osobistych, nazywała się ona Helena Wrońska, lat 19.

Przez dłuższy czas w zajętym przez młodą parę pokoju panowała cisza, dopiero około g. 10 w. przechodzący kurylarzem służący usłyszał wydobywające się z pokoju jęki. Przerażony tem zawiadomił rządę hotelowego, który post. nowit drzwi od pokoju otworzył.

Ponieważ z wewnątrz drzwi otworzyć nie chciano, więc wezwany został ślusarz, który na żądanie wezwanego przedstawiciela policji drzwi otworzył.

Obecnym przedstawił się straszny widok. Na fotelach około stołu siedzieli Komecki i Wrońska nawpół żywi, a z obnażonych ramion obojga spływała krew, która pod stołem utworzyła wielką kałużę. Na stole znaleziono kartkę, w której oboje zawiadamiają zarząd hotelu, że dobrowolnie odbierają sobie życie, ponieważ rodzina nie chce pozwolić im na połączenie się związkim małżeńskim.

Do nawpół omdlałych desperatów wezwano Pogotowie. Lekarz założył op. trunek i stwierdziwszy ciężki stan obojga z powodu znacznego upływu krwi, odwiózł ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z sąsiedztwa.

(c) **Wypadek na Kolejce zgierskiej.** Dziś, o godz. 5 i pół rano tramwaj zjeżdżający od remizy liują zgierską na stację Łódź, prowadzący przez maszynistę Urbaniaka, w pobliżu ulicy św. Stefana w Radogoszczu, najechał na Józefa Albańczyka, lat 44, który dostał się pod wagon i uległ niebezpiecznemu poranieniu głowy, piersi i kończyn.

A, przewieziono do poczekalni tramwajowej na ul. Zgierskiej, a żąd po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Poznańskiego. Stan jego jest bardzo ciężki.

(c) **Jarmark.** (c) Wczoraj w Strykowie odbył się jarmark, na który dostarczono dużo wszelkiego rodzaju towarów. Z inwentarza żywego najwięcej dostarczono trzody chlewnej, którą rzeźnicy nabywali masami. Pomimo świąt żydowskich, ruch na jarmarku panował bardzo ożywiony.

(c) **Cena kartofli w Zgierzu.** (c) Wczoraj na targu w Zgierzu za ćwiartkę kartofli płacono 55—60 kop.

(c) **Kradzież w fabryce.** (c) Z tkalni ręcznej Jozefa Kautza przy ul. Szczepińskiej w Zgierzu, niewiadomi złoczyńcy skradli przydzay za 175 rb.

(c) **Dysenterja w okolicy.** (c) We wsi Pałozewie, gminy Brójce, wybuchnęła dysenterja, na którą zapadają tylko dzieci. Zarządzo środki zapobiegawcze.

(c) **O urodzaju.** (c) Władze powiatu łódzkiego, rozestającym w tych dniach okólnikiem, zażądały od wszystkich urzędów gminnych dostarczenia danych bezbownych o tegorocznym urodzaju zboża.

Kalendarzyk.

Dziś Kandyda i Ewalda M. m.
Jutro Franciszka Serafińskiego W.
Wtorek Bronisława
Środa Bratysława.
Czwartek Wschód słońca o g. 6 m. 6
Piątek Zachód „ 5 „ 31
Sobota Długość dnia „ 11 „ 27

Stan pogody. — Według obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 7° ciepla.
Połudn. o g. 12 13°
Wczoraj o g. 8 w. 9°
Minimum 6 ciepla BARO- 750 najniżej 760
Maximum 14 METR: 750 najwyżej 760
Hygrometr 65% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Gesi i Gąski” Jutro po południu „Maż z loterji” Jutro wieczorem „Karpaccy Górale”

Teatr Popularny. Dziś „Gri—Gri” Jutro po południu „Baron cygański” Jutro wieczorem „Romantyczna żona”

Biblioteka Stebelskich. (Mikotajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z żałobnej karty.

Dzisiaj o godz. 7 i pół zrana zmarł po dłuższej chorobie, adwokat prysięgły Michał Cohn, dożywszy wieku lat 64.

Zmarły był jednym z wybitniejszych przedstawicieli naszej palestry, przez lat kilka piastował u rząd prezesa łódzkiego Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Prawniczego, przez długi czas zajmował honorowe stanowisko zastępcy dyrektora Tow. Kredytowego m. Łodzi, był jednym z założycieli Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska 43), członkiem Rady tegoż i jego radcą prawnym.

Zmarły adw. Michał Cohn brał czynny udział w działalności wielu instytucji dobroczynnych, kulturalnych i oświatowych.

Jako prawnik, był światłym, wielce poważanym cywilistą; niektóre prace swoje z tej dziedziny ogłosił w swoim czasie w pismach fachowych.

Zgon mec. Michała Cohna wywołał szczerzy żal w szerokiej sferach inteligencji, obywatelstwa i świata handlowego w Łodzi.

Bliższe szczegóły zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Nowa rejentura.

Dowiadujemy się, że dżuzoletni sędzia pokoju w Żduńskiej Woli A. W. Kostukiewicz otrzymał rejenturę w Łodzi.

W sprawie brzegów rzeki Łódki.

(a) Wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta, rz. r. st. Pięnkowskiego, oraz przy udziale budowniczych miejskich inż. Nebelskiego, Kućkiewicza i Wasowicza odbyło się posiedzenie w sprawie brzegów rzeki Łódki.

Rozważano przedstawione do zatwierdzenia plany na budowę szeregu domków na prawym brzegu rzeki Łódki przez p. Adolfa Dobranickiego. Ostateczną decyzję w sprawie powyższej odłożono do załatwienia niektórych formalności.

Z wystawy ogrodniczej.

(a) Wczoraj zwiedzający teren wystawy widzevska szkoła początkowa miejska, prowadzona przez pannę Hejrowską oraz szwalnia koła panien, oprowadzane przez p. L. Kotaczkowskiego.

Do „kosza szczęścia” przygotowano już zgórą 3,000 fantów, między innymi znajdują się dość wartościowe przedmioty. Wiele osób, korzystając z pięknych pogodnych dni, zwiedza w dalszym ciągu wystawę, czyniąc przytem zakupy.

Pojutrze wystawa nieodwołalnie zostaje zamknięta, gdyż wiele roślin z powodu nocnych chłdów, znacznie ucierpiało.

Na zakończenie wystawy spodziewany jest przyjazd p. Jankowskiego seniora ogrodników polskich. Wystawcy, którzy wyjechali na wystawę ogrodniczą w Sieradzu, już powrócili, a wielu z nich na ostatnie dni trwania wystawy wzbogaciło takową nowymi okazami roślin oraz zmieniło układ dekoracyjny swych oddziałów.

Warzywa i przetwory owocowe p. Celińskiej i Frieka, oraz drzewka p. Kotaczkowskiego, są na wyzzerpaniu.

Z Komisji budowlanej miejskiej.

(a) W dniu 30 września r. bież. łódzka miejska techniczno-sanitarna komisja pod przewodnictwem wice-prezydenta Andrejewa z udziałem budowniczych miejskich, przedstawicieli policji oraz lekarzy cyrkulowych i brandmajstra łódzkiej straży ogniowej, dokonała oględzin następujących budowli:

1) W nieruchomości pod № 15 przy ulicy Wodnej, gdzie w istniejącym już parterowym budynku fabrycznym Adolf Kerner projektuje urządź mechaniczną stolarnię.

2) W posesji pod № 33 przy ulicy Przędzalnianej, gdzie w istniejącym jednopiętrowym budynku fabrycznym Jan Lesa projektuje urządź również mechaniczną stolarnię.

3) W posesji № 96 przy ulicy... gdzie w istniejącym jednopiętrowym budynku fabrycznym Henryk Benke zamierza urządź fabrykę wyrobów trykotowych.

4) W nieruchomości Nr. 36 przy ulicy Południowej, gdzie w istniejącym jednopiętrowym budynku Berek Krakowski projektuje urządź mechaniczną pończoszarnię, oraz...

5) W posesji Nr. 114 przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie na parterze istniejącej trypiętrowej oficyny bracia Juljusz i Edward Wermiński zamierzają urządź mechaniczną szlifiernię szkła i luster.

Komisja uznała wszystkie budynki, jak w zupełności odpowiadające warunkom budowlanym oraz sanitarnym i uznała za możliwe urządzenie projektowanych zakładów przemysłowych, z warunkiem ustawienia w każdej sali po jednym hydrancie.

Tegoż dnia ta sama komisja techniczno-sanitarna przyjęła bez żadnych zastrzeżeń, jako odpowiadające wszystkim wymaganiom higienicznym i przepisom techniczno-budowlanym i fabrycznym nowowbudowane, trypiętrowy budynek przędzalni i parterowy budynek suchej apretury, a także innych fabrycznych budynków Izaaka Eltermana pod Nr. 63 przy ulicy Sreduńskiej.

Z łódzk. esperanckiego Tow.

W środę, 8 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu „Łódzka Esperanto Socjeto” (Południowa 20) odbędzie się wieczór, poświęcony wyłącznie wygłoszeniu referatów, między innymi wygłoszone będą: o II-im Wszechrosyjskim kongresie esperantystów w Kijowie, o IX międzynarodowym kongresie w Bernie, o śmierci prof. Bourlet i t. p.

Towarzystwo czeladzi stolarskich w Łodzi.

Zarząd gospody czeladzi stolarskich prosi za naszym pośrednictwem swych członków o liczne zebranie się w gospodzie w przyszłą niedzielę, to jest dnia 5 października, o godzinie 2 po południu. Na zebraniu będą zbierane składki szpitalne.

U piekarzy.

(a) We środę dnia 8 października o godz. 11 po południu w lokalu przy ulicy Podleskiej Nr. 1 odbędzie się ogólne kwartalne zebranie majstrów cechu piekarzy.

U szewców.

(a) W niedzielę d. 5 października o godz. 3 po południu w lokalu resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej Nr. 117 odbędzie się kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów szewskich.

U stolarzy.

(a) We środę d. 8 października o g. 4 po południu w lokalu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek Nr. 6) odbędzie się ogólne kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów stolarzy.

U powoźników.

(a) W niedzielę o godz. 3 po południu przy ul. Widzewskiej Nr. 86 odbędzie się miesięczne zebranie członków zgromadzenia powoźników.

Zdrowie a porządek.

Jako echo zamieszczono wczoraj głosu jednego z waszych prenumeratów, opisującego antyhygieniczny stan Bałut i Starego miasta, dochodzi nas dzisiaj list pewnego lokatora domu № 61 przy ul. Głównej. List ten zawiera skargę na nieporządku, panujące w tym domu, na korytarzach, w podwórzu i t. d. Ustęp i śmietnik jest tam podobno karygodnie zaniedbany. Korespondent nasz zwraca też uwagę na mieszkani stróża: „...a jak stróż mieszka, to już, Boże, zmiłuj się!” i zapytuje, czy niema Komisji sanitarniej, która by te zbadała i winnych nieładu, zagrażającego zdrowiu publicznemu, ukarała.

I my pytamy: Czy istnieje komisja sanitarna?

Dzisiaj o godz. 3 rano przy rzewskiej № 12 wynikł pożar na poddaszu drewnianego domu. Na ratunek przybyła II oddział ochotniczo i straż miejska.

Po godzinnej pracy wezwano za pomocą syreny fabrycznej inne oddziały straży ochotniczej, które były zbyt daleko. Alarmowanie śpiących mieszkańców miasta za pomocą syren w danym wypadku było niepotrzebne.

Rabunek.

(a) Onegdaj o godz. 7 wieczorem niejaki Jukiel Kawronin, zamieszkały przy ulicy Dobrej pod Nr. 6, idąc do domu modlitwy, na rogu ulic Dobrej i Nowej został napadnięty przez Stanisława Pryca, który zażądał od K. pieniędzy, i spotkawszy się z odmową, uderzył go kijem w głowę.

Napastowany począł uciekać, lecz napastnik go dogonił przy domu N. 8 przy ulicy Dobrej, przewrócił na ziemię i bijąc, wyrwał mu z kieszeni spodni srebrną papierośnicę wartości 10 rb.

Pobity K. ukrył się w swem mieszkaniu i zamknął drzwi na klucz, lecz za-

Informacje handlowe.

Miljonowa niewypłacalność.

„Confection“ donosi, że firma manufakturowa w Kokandzie „B-cia Korotkow“ zawiesiła wypłaty. Pasywa mają wynosić 1 i pół mil. marek.

W trudnościach płatniczych znalazł się dom handlowy „J. Iljajew“ w Kokandzie oraz „B-ci Twelow“ w Stawropolu.

Nowe akc. T-wo.

Dom bankowy Wilhelma Landau został przekształcony na Towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 5.000.000 rb. pod firmą „Bank handlowy Wilhelma Landau“.

Dostawa dla rumuńskiej intendenty.

W tych dniach opuszcza Łódź po pięciodniowym pobycie zastępca rumuńskiej intendenty, który odebrał zamówione przed czterema miesiącami materiały. Obstalunek wyniósł około 1 miliona arszynów materiałów wełnianych, kaki, które służą do palta, spodnie etc.

Wszystkie zamówione towary wysłano już na miejsce przeznaczenia.

Przedstawiciel intendenty udaje się stąd do Manchesteru, gdzie odbierze zamówione przez siebie płótno.

Nowy oddział banku.

Przekształcony z domu bankowego H. Wawelberga akcyjny „Bank Zachodni“ w Warszawie otwiera z dniem 1 kwietnia 1914 roku oddział własny w Łodzi; filja łódzka „Banku Zachodniego“ mieścić się będzie we wspaniałym lokalu na pierwszym piętrze nowowznoszonego gmachu p. S. Eisnera przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Dzielnej.

Znaczna operacja finansowa.

Paryski bank dla popierania budowy nowych hoteli ofiarował tow. akc. „Grand-Hotel“ w Łodzi pożyczkę długoterminową w wysokości 3 milionów franków. Dług ten ma być zamortyzowany przez 30 lat przy oprocentowaniu kapitału, wraz z ratami amortyzacyjnymi, w stosunku 6 i pół od sta rocznie.

Propozycja ta, jak się dowiadujemy, została przez zarząd akc. tow. „Grand-Hotelu“ przyjęta i transakcja będzie zawarta natychmiast po zatwierdzeniu formalności, związanych z ukończeniem dokonywanej obecnie przebudowy gmachu hotelu.

Miljard w kasie strajkowej pracodawców.

„Times“ donosi, że angielscy pracodawcy zamierzają złączyć się w jeden powszechny związek, ażeby stworzyć kapitał milijarda szylingów z tym przeznaczeniem, że będzie się zeń wypłacać zapomogi tym przemysłowcom, w których zakładach wybuchną strajki.

JEDYNA ZABAWA na zakończenie lata, KTO z Sz. P. P. chce się wesoło zabawić w niedzielę, 5 października 1913 r., niech zawita na ul. Dąbrowską Nr 35 (najbliższa droga od Górnego Rynku ulica Rzgowska lub ul. Wileńska) Ogród i sala BATLA (Kiezbuda) gdzie odbędzie się **Wielka Zabawa Ludowa** połączona ze **STRZELANIEM DO TARCZY** (2 gwiazdy). Część dochodu z Zabawy będzie przeznaczona na Chrz. Tow. Dobr. Program Zabawy bardzo urozmaicony; orkiestra dęta, wiołot balonu, wyścigi w workach, tarce, confetti, ogień bengalskie, oświetlenie lampionami. Bufet zaopatrzonej w zakąski i frunki słodkie. **Początek o godz. 1-ej po południu.** Wejście do ogrodu i na salę 20 kop., do strzelnicy 1 rb. 1893-2 O łaskawe przybycie na Zabawę uprzejmie prosi **F. Szabel**

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW
:: :: NOWSZYCH :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :: WYKŁAD POPULARNY

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Hygiena twarzy i rąk

Wszelkich sławie „SIMI“ (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagi, pieg, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysłać się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami

B. P.

MICHAŁ COHN

Adwokat przysięgły

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 3 października r. b. przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Dzielnej Nr. 28, na cmentarz żydowski, nastąpi w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 2 po południu, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciel i znajomych, pozostali w nienulonym żalu

Żona, córki, zięciowie, wnuczki i rodzina.

Wiadomość ta wywołała w opinii publicznej wrażenia bardzo podzielone. W pewnych kręgach w City występują z bardzo ostrą krytyką tego projektu. Sądzą mianowicie, że właśnie teraz, kiedy ruch robotniczy zaczyna się uspokajać, a świat przemysłowy wracać do sił, występowanie z takim projektem jest wysoce nie na miejscu, może to bowiem jedynie zaostrzyć sytuację. W innych kręgach odnoszą się do tego projektu jeszcze bardziej wrogo.

Zwrócić powszechną uwagę, że w podanej przez „Times“ liście członków przyszłego związku pracodawców znajdują się także nazwiska profesorów uniwersytetu w Oxfordzie.

Tymczasem strajk robotników w Manchesterze zakończył się w ubiegłym tygodniu zwycięstwem robotników. Pracodawcy przyjęli wszystkie ich warunki, mianowicie przyjęcia z powrotem do pracy wszystkich strajkujących, zmianę systemu, polegającego na protegowaniu robotników niezorganizowanych i podwyżki w płacy.

Los emigrantów kanadyjskich.

Okropne koleje losu przechodzi lud nasz namawiany przez agentów do emigracji za ocean. Jaskrawy obrazek z doświadczeń emigrantów w Kanadzie podaje „Dziennik“ w następującym rozprawieniu: „Oleksi“ na podziemiu z Trościańca.

Przed dwoma laty wyjechał on do Kanady, dokąd wysłał go jakiś agent. Początkowo miał robotę przy budowaniu kolei, ale z napięciem nowych emigrantów o robotę było coraz trudniej, tak że opuścił Winnę, gdzie dotychczas mieszkał i szukał w innych miastach zajęcia. Grosz zaoszczędzony w pierwszych miesiącach, zaczął zanikać powoli, robotę trudną było znaleźć, a o ile była, to tylko 2-3 dni w tygodniu.

W roku bieżącym od 8-go maja nie miał już żadnego zajęcia, to też w sierpniu

opuścił Kanałę i powrócił do Galicji. Opowiadał on o scenach rozpaczliwych emigrantów, którzy bez grosza w kieszeni tulają się po niołach, a na „Mai-Street“ w Winnipegu ludzi „jak trawy“. Wszystko chodzi i płacze, po 7-8 tygodni szukają pracy, a nie mogąc jej znaleźć odbierają sobie życie — z rozpacz.

Towarzystwo, które ma własne okręty i koleje przewozi naszych emigrantów, daje przewiezionym na kilka dni robotę, a następnie „kwituje“ ich i nowych przewiezionych przyjmuje, dawniejsi zaś zostają bez zarobku i chleba. Kuchnie, które dostarczają pożywienia tym nędzarom, dają jadło tak wstępne, że mimo głodu straszno jeść nie można. W dodatku panuje drożyzna wielka.

Na farmach także nikt nie robi interesu. Przedewszystkiem aby prowadzić gospodarstwo rolne, trzeba sobie grunt przygotować. Rozprzedają tam, a gorszą ziemię nawet rozdają, ale to same lasy, błota lub kamienie, tak, że zanim się z tego wyrobi coś ornego gruntu, dużo życia upłynie. A wreszcie choć się już i plony otrzyma, to o ile się ma je w małej ilości, trudno sprzedawać, a gdy się ma znów dużo, trzeba wyżyć za pół darmo.

Jednym słowem ciężka jest d. la naszych w Kanadzie, a najbiedniejszy wyrobnik w Galicji szczęśliwszy, niż którykolwiek z wychodźców naszych w Kanadzie, gdzie się nikt nie ulituje, ani pożał, gdzie ginąć trzeba z głodu i niedowrod.

Sport.

Wyścigi zwolenników sportu.

W niedzielę 5 października na szosie Zgierz-Główno odbędą się wyścigi Towarzystwa zwolenników sportu z udziałem zaprzyjanych Towarzystw łódzkich.

Zapisy przyjmowane będą na starcie w Krzywiu od godz. 10 rano.

- Program wyścigów następujący:
- 1) Bieg juniorów 5 wiorst.
 - 2) Bieg o mistrzostwo na 1913/4 rok, Towarzystwa zwolenników sportu, 50-cio wiorstowy, dostępny dla członków danego Towarzystwa.
 - 3) Bieg seniorów 10 wiorst.
 - 4) Bieg o mistrzostwo na 1913/4 rok 50 wiorstowy, łódzkiej Rezerwy rzemieślniczej, dostępny dla członków Rezerwy.
 - 5) Bieg piechurów 3 wiorsty.
 - 6) Bieg pocieszenia 5 wiorst.

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.

Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonialnej, tabaczej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa!

Oferty sub „Handlowiec“ w admin. „N. Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr 1. 254-6



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej? Niezawodnym rezultatem... Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie, wagaopalenia, plamy, zmarszczenia, wagi i liszaje... Dla uniknięcia nasilanie zniechęca... Dla uniknięcia nasilanie zniechęca... Dla uniknięcia nasilanie zniechęca...
Nawrot No 54, i Konstantynowska 75.
Cena za... 50 kop., mocniejszy 75

SPRZEDAŻ i KUPNO

załatwia szybko i tanio tylko Fr. Kamiński, ul. Przędzalniana 37a. Uskutecznia lokatę kapitałów oraz dział informacyjny.



Specjalna oferta.

Modne jesionki
z najnowszego mater.
32.— 24.— 22.— 1850

Modne garnitury
z prima materiału
35.— 3150 24.— 1850 1650

Schmechel & Rosner
Piotrk. 100. 1864 1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najświetniejsze powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z niezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą. Jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na kosztą; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
455-2-2

Deskonaty w smaku

„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-27

Piwiarnię sprzedam tanio, byle zaraz; targi kupujący mogą zbadać; w dobrym punkcie. Zgłaszać się: Przędzalniana Nr 37a, Kamiński.

Kawiarnię sprzedam z dwoma bilardami, kilka lat egzystująca, w dobrym punkcie za 700 rb., byle zaraz. Przyczyna: choroba żony. Wiadomość: ul. Przędzalniana Nr 37a Kamiński.

Właściciele sklepów, którzy dobre sklepy spożywcze, sprzedając okazująco od takowych zaliczek nie biorą proszę się zgłaszać Przędzalniana 37a Kamiński



STRAPHAEL
Muscat Quina

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dysenterji i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty.
Żądać wszędzie. 779

Nowa Szkoła Muzyczna
pod dykcją artysty muzyka
A. Helfgata
mieści się na
ul. Dzielnej № 14
(w domu SS-ów Urysona).

Skład profesorów: Forteplan: Dr. Emil Wild, A. Grou, A. Hillsberg, J. Zozula, F. Krzyżanowski, L. Nasberg, R. Romaszko, E. Smidowicz, A. Turner. Skrzypce: A. Helfgat, J. Zieliński, L. Ortenberg. Wiolonczela: A. Mitnicki. Flet: A. Fiselohn. Kornet: A. Gruszkowski. Inne instrumenty dęte: A. Herman. Teoria muzyki, harmonia i kontrapunkt: A. Turner. Operowo-symfoniczna i wojskowa instrumentacja: A. Turner. Historia muzyki, historia sztuki i estetyka: publicysta Witold von Müller. Solfeggio i chóry: Darguzański. Klasa kameralna i orkiestrowa—L. Ortenberg. Klasa wykonywania i studiowania utworów muzycznych pod względem stylu, epoki kompozytora, treści muzycznej i duchowej: A. Helfgat.

Przy szkole są: 1) specjalne kursy zbiorowe skrzypiec i fortepianu dla dzieci od lat 5 do 7 za opłatą 30 rb. rocznie. 2) kurs akompaniamentu operowego (dla przygotowania dyrygentów operowych i koncertmistrzów. 3) kurs gimnastyki rytmicznej podług Dalcrozza. 4) kursy wieczorowe dla amatorów. 5) Kurs niedzielny wokalnych instrumentalnych zespołów za opłatą 1 rb. miesięcznie; dostęp bez egzaminu. 6) klasa przygotowawcza na tytuł wyzwoleńca artysty. Kurs odpowiada programowi Cesarskiego Konserwatorium. Po ukończeniu—świadectwo.

W czasie studiowania kursu nauk w szkole, uczniowie mogą korzystać z prawa odroczenia powinności wojskowej podług § 613 Ustawy o wojskowości. Przyjmowanie nowych kandydatów codziennie między 11—214—7 po poł. Kancelaria tymczasowo do 14 września mieści się przy ul. Spacerowej 40 m. 18. Do dyspozycji Szkoły służy winda elektryczna przy frontowym wejściu, z której prosimy korzystać.

Dodatkowa liczba profesorów klasy operowej, śpiewu solowego i innych będzie podana w osobnym ogłoszeniu. Urządzenie specjalnej biblioteki muzycznej przy Szkole, dostawa fortepianów, nut i wszelkich instrumentów muzycznych—objęte zostały przez firmę „Friedberg i Koc” (główny skład instrumentów muzycznych, Piotrkowska № 90).

Wyszła z druku broszura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej”

Szkolnictwo Polskie w Łodzi i okolicy

zawiera 3 ilustracje, kilkanaście artykułów, poświęconych szkolnictwu, opis wszystkich szkół Łodzi, Zgierza i Pabjanic, dział literacki, bibliograficzny i t. d.
40 STRON DUŻEJ ÓSEMKI W OPRAWIE. **CENA 25 KOP.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admin. „Nowej Gazety Łódzkiej” Przejazd 1.

Gdzie można się ubrać tanio i elegancko?

W świeżo otworzonym magazynie

N. SZMAJEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej № 126 (róg Nawrot),

gdzie są na składzie ostatnie nowości jako to: palta angielskie najnowszego wyrobu (Szuwałow) od najskromniejszych do najelegantszych, kostjomy, spodniczki, palta pluszowe, po bajecznie tanich cenach, ponieważ właściciel jest sam fachowcem i wszystko pod jego własnym kierownictwem się robi, to też wykończenie jest staranne, a ceny przystępne.

Prosimy się przekonać.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45 Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczerzenie ospy Dr. I. LIPIZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.

Niedziela, 5 października

Touring-Club — Union

Wodna 4, początek o godz. 9½, przed południem.

Łódzki Klub Sportowy—T. M. R. F. Widzew

Srebrzyńska 37/39, początek o godz. 3 po południu. 1890—2

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krąwanie wszelkiego rodzaju blach do 15^m grubości, jakoteż roboty w zakres ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa wchodzące. 1726—52

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(starszy) mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142
Przyjmuje od 9½ — 12 i od 6 — 8 w.
Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 135.
Telefon 19-84.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszeria i choroby kobiece. od 9—11 rano i od 5—7 po południu. W niedziele od 11—1 po poł. 1492

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeria i choroby kobiece. b. ordynator warsz. uniw. klin. akus. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1768—0

Drogą do majątku jest oszczędność.

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowe

Ul. Łagiewnicka № 29 (Rynek Bałucki).

Przyjmuje członków. Udziela pożyczki do Rb. 500. Przyjmuje oszczędności, począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 proc. do 6 procent. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 3 po południu do 7 wieczorem.

Zarząd: J. Grodek, Dr. R. Gloger, T. Lipiński.

Drogą do majątku jest oszczędność.

Drogą do majątku jest oszczędność.

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886—26—1

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na Zieloną 8.

od 11—1 i 5—7½.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
ERLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (głębokie, uzupełnienie i t. d.) podług metody Prof. Gutmana z Berlina.

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salwasanem Erlich-Hata „606” — „914” (wśródżywienie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (aretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—8 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródżywienie).
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Zakład Tapicersko - dekoracyjny

Wł. Przeździeckiego

przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. Piotrkowska 108

Potrzebny chłopiec

starszy do Administracji. Zgłaszać się do „Nowej Gazety Łódzkiej”—Przejazd 1.

Ogłoszenia drobne.

Oddam na własność dziewczynkę 3 i pół letnią. Klinka 7 (Bałuty) Kowalska. 2292—3

Nauczyciel przygotowuje dzieci do gimnazjum, korepetycja. Ul. Szkoła 34—7, wieczorami, 2290—4

Przybłąkał się pies żółty z obciętym ogonem. Odebrać można u Józefa Szweczyka, kolonia Nowa Mańa, ul. Owstana № 2. 2295—2

Sklep kolonjalny do sprzedania. Lipowa № 75. 2285-6-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania rozmaite lampy elektryczne. Ul. Zawadzka 58 m. 7, I-sze piętro. 2294-3-1

Zaraz ulokuję 18000 rubli na 1-ym numerze hipoteki Łódzkiej. Zgłaszać się do Administracji N. G. Ł. ul. Przejazd № 1. 2293-5-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Wymysłów, powiatu Łaskiego, na imię Andrzeja Grabarza. 2286—3